

Koncepcja scenariusza

Scena 1:

Maszynista w lokomotywie, ładne widoki za oknem, świeci słońce.

Lektor: Grzegorz jest maszynistą od ponad 20 lat. Uwielbia swoją pracę – jest miłośnikiem kolei, o pociągach wie wszystko. Za nastawnikiem przejechał już setki tysięcy kilometrów. Sam nawet już nie liczy. Ważne, że może rozpędzić kilkaset ton i cieszyć się jazdą.

Obraz robi się zamglony.

Scena 2:

Rozmywa się mgła. Maszynista tylko na chwilę zamknął oczy. Wcale nie siedzi w lokomotywie. Jest na pouczeniach okresowych. Widać, że sala się nudzi. Bohater sięga po komórkę i zaczyna grać/przeglądać strony www itp.

Grzegorz nie zawsze potrafi się skupić w trakcie pouczeń okresowych. Wolałby być w zupełnie innym miejscu. A instruktor mówi (omawia protokoły ustaleń końcowych zdarzeń kat. C44 i B04) o takich oczywistych rzeczach. Obserwuj semafony i tarcze ostrzegawcze, odpowiednio wcześniej zacznij hamowanie, żeby pod żadnym pozorem nie przejechać za wskazanie „stój”. On to przecież wie, nigdy nic mu się takiego nie przytrafiło. Nie musi słuchać co spowodowało, że inni „przejechali na czerwonym”.

Do bohatera dzwoni telefon, wyświetla się Ania. Odrzuca, odpisuje „nie mogę teraz gadać. Pouczenia”. Dostaje SMS, konwersacja wyświetla się jako grafika na ekranie: „Pamiętasz, że miałeś dzisiaj pomalować pokój Jasia?”. Odpisuje: „Pamiętam. Jeszcze muszę kupić farby... trochę się zejdzie.

Jeszcze 30 minut szkolenia, a tu jeszcze tyle do zrobienia. Na szczęście kolor już wybrany, ale jeszcze wałki, pędzel no i folię ochronną na podłogę.

Scena 3:

Dom, pokój dziecka. Grzegorz zabezpiecza folią meble. Na komodzie jest jego zdjęcie z synem. Odkłada zdjęcie i zakrywa mebel folią. Zaczyna malować ścianę Grzegorz spogląda na zegarek, zbliżenie tarczy zegarka, jest po północy.

Grzegorz jest bardzo zmęczony, ale przecież czego nie robi się dla syna jedynaka. Na szczęście jutro ma zaplanowany wolny dzień i odeśpi malowanie do późna.

Scena 4:

Sypialnia, transfokacja na zegar na stoliku nocnym. Jest 4.00. Dzwoni telefon. Zbliżenie na wyświetlacz: „dyspozytor”. Grzegorz zaspany odbiera telefon.

Dzwoni Krzysiek, nie ma kto poprowadzić porannego expressu. Grzegorz jest już 5 osobą do której dzwoni. Nie zostawia się kolegi w potrzebie. Grzegorz może i jest trochę niewyspany. Nie przepada za tą służbą, bo prawie cały czas jedzie się pod słońce. I Ale co tam. Expresem mimo wszystko jedzie się wygodnie, mało hamowań. Akurat jeszcze ta służba jest krótka. Raz dwa i będzie z powrotem w domu.

Grzegorz odkłada telefon, zapala światło.

Scena 5:

Maszynista szybkim kokiem idzie w stronę składu, po drodze odbiera dokumenty „w biegu”. Wsiada na lokomotywę, przeciera oczy. Rusza. W trakcie jazdy widać zmęczenie. Spogląda na zegarek. 6.30.

Trzeba raz dwa ruszać. Przez to, że służba była nieplanowana, Grzegorz rozpoczął ją z opóźnieniem. A przecież pociąg trzeba wstawić w perony punktualnie. Czas na zrobienie kawy będzie jak już wyjedzie w trasę.

Scena 6:

Peron, Jasio z dziadkiem wsiadają do pociągu osobowego pierwszymi drzwiami. Pociąg rusza.

Scena 7:

Grzegorz prowadzi pociąg. Widać mechaniczne ruchy zbijania czuwaka. Zbliżenie na przycisk. Kilka następujących po sobie naciśnieć. Pociąg zbliża się do semafora z pomarańczowym światłem. SHP zostaje zbite w ten sam mechaniczny sposób jak poprzednio. Obraz z perspektywy maszynisty, robi się zamglony. Nie widać jakie jest wyświetlane światło. Zbliżenie na semafor. Czerwone. Zbliżenie na pociąg mijający słup semafora. Pociąg wjeżdża na szlak jednotorowy/na stację gdzie wjeżdża inny pociąg np. po krzyżującej się drodze przebiegu lub z przeciwnego kierunku.

Ujęcie pędzącego w przeciwnym kierunku/wjeżdżającego z boku, przeciwnego kierunku pociągu osobowego (wyglądającego jak ten do którego wsiadł Jaś). Przeraził wyk syreny, wciśnięcie radiostopu. Czarny ekran.

Scena 8: Komentarz – co doprowadziło do tragedii.

Obrazki retrospektywne dotyczące wskazanych zagadnień.

Tragedii można było uniknąć. Złożyło się na nią wiele, pozornie nie mających dużego znaczenia czynników.

Monotonia procesu pouczeń okresowych skutkująca „uśpieniem” świadomości zagrożeń i budowaniem przekonania, że problem nie dotyczy tych, którzy nie znaleźli się w sytuacji zagrożenia.

Brak asertywności oraz bagatelizowanie własnych uwarunkowań w zakresie wytrzymałości fizycznej.

Pośpiech i rutyna.

Niekorzystne warunki prowadzenia pojazdu – oślepiające słońce mogące zaburzyć prawidłową ocenę wyświetlanych sygnałów.

Maszynisto! Jeśli masz wątpliwość, co do swojego stanu psychofizycznego, okoliczności życiowe lub nagłe zdarzenia nie pozwalają Ci na utrzymanie równowagi fizycznej lub psychicznej – nie siadaj za nastawnikiem – masz takie prawo.